Cena numeru 20 mk.

Wilno, Sobota 29 października 1921 r.

SŁOWO WIECZORNE.

JEDNODNIÓWKA.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PAŹDZIERNIK **29** Sobota.

Dziś—Narcyza B. W.

Jutro—Germana.

Wschód słońca—7.00
Zachód słońca—4.31

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Młody las".
„Powszechny" — „Azja Tuhajbejowicz".

KINA:

„Helios" — „Szaleniec".
„Piccadilly"—„Na dnie pucharu szczęścia".
„Sztremer"—„W krainie wiecznego śniegu i złota" (Alaska).
„Eden" — „Kabaret śmierci.".
„Lux"—Fatalne podobieństwo przestępcy.
„Polonja" — „Loletta".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).
Z dn. 27 października 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Czecho-Sł. kor.	—	—	—
Korony duńskie	840	800	—
Rub. Cars. 1000	400	360	—
Berlin	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	—	—	—
„ „ 50	—	—	—
Marki finskie	—	—	—
Funty sterlingi	16600	15900	16300
Ost marki 1000	29,75	28,25	—
Szwajcarskie .	—	—	—
Lei Rumuńskie	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	315	303	310 307
Dolar. St. Zjed.	4225	4100	4200
„ Kanadyjsk.	—	—	—
Złoto: ruble .	186000	181000	183000
Złoto: franki	—	—	—
Złoto: dolary .	4100	3975	4050
Złoto: funt. sterl.	17300	16600	—
L. Z. W. B. Z.	1975	1875	—
Korony szwedz.	1050	1000	—
Czeki New-Jork.	4200	4075	4150
„ Londyn.	16400	15700	16100

Giełda warszawska

z dn. 27-X-1921.

Dla walut i dewiz zagranicznych panowała na zebraniu dzisiejszem tendencja wybitnie zniżkowa.

Funty szterl. — 15650—15875—15800
Dolary amer. — 4100 — 4025
Franki franc. — 295—292,50
Franki belg. — 290
Marki niem. — 25,50—24,75
Korony czeskie — 43—42,50
Korony austr. — 102,50—92,50

Oddział Wileński Polsk. Kraj. K. P. notował 28.X o g. 10 r.

markę niem. 23,
dolar amer. 3800,
funty szterl. 15000,
franki franc. 280.

Ustalanie granic.

Po rozstrzygnięciu przez Ligę Narodów sprawy Górnego Śląska wbrew intencjom Anglji i Niemiec Polska ma już z Zachodu granice ustalone.

Pozostała do załatwienia ostatnia sprawa, sprawa bardzo dla Polski żywotna — Wileńska. Jak wieść niesie, Rada Ligi Narodów ma się zebrać w połowie grudnia i nad sprawą tą debatować. Według doniesień pism niemieckich, istnieje projekt przyznania Polsce Wilna, Litwie zaś w formie rekompensaty Kłajpedę. Dlaczego taki projekt i czy istnieje naprawdę? Wątpliwe. Źródła doniesień (niemieckie) nie pozwalają zbytnio ufać. Może chodzi o uśpienie opinji polskiego społeczeństwa i rządu i o nic więcej. Tembardziej, że Rada Ligi Narodów dwukrotnie przyjęła i zaleciła Polsce i Litwie projekt p. Hymansa i jedynie odrzucenie go jednomyślne przez obie strony kwestji nie rozstrzygnęło. Nie ulega wątpliwości, że i w grudniu będą czynione próby porozumienia na podstawie projektu p. Hymansa, czy jednak doprowadzą do wyników — wątpimy. Jednakowoż pamiętać musimy, że na Litwie Kowieńskiej nastąpił zwrot w kierunku przyjęcia tego projektu, gdyż rozumieją tam, że nic lepszego nie dostaną.

Ale my musimy pamiętać, że projekt Hymansa dla nas jest nie do przyjęcia.

Zważając na to, że 1) może być czyniony w Genewie na nas nacisk za przyjęciem tego projektu, że 2) kwestji może się nie rozstrzygnie i do porozumienia znowuż nie dojdzie z powodu uporu rządu kowieńskiego — dzisiaj już musimy w tempie błyskawicowem rozpocząć akcję nad ustaleniem naszych losów. A to drogą jasną i wytkniętą oddawna. Nie może być mowy o wycofaniu generała Żeligowskiego, który na sztandarach swych w pamiętny dzień 9 października wypisał zwołanie Sejmu w Wilnie. Osoba generała i jego obecność w Wilnie świadczyć będzie, że ideę jego nie poroniono i że mamy do zrealizowania program nic wspólnego z awanturami i byle jakiemi zechciankami obcych czy swoich niemający. Program, jasny i jedynie odpowiedni. Powstaje kwestja z jakiego terytorjum Sejm? Powiedzmy odrazu —z całego zakwestjonowanego, gdyż w przeciwnym razie może to być wykorzystane na naszą niekorzyść w dowodzeniu, że jeżeli część ludności nie bierze udziału w ustalaniu losów „spornego" terytorjum, to się nie solidaryzuje z nami, dąży do czego innego (może do Litwy nawet!!!) i t. d. To też, aby nie okrajać ani idei, ani powagi orzeczenia ludności, musimy dążyć do zwołania Sejmu z całego terytorjum zakwestjonowanego i to w czasie jaknajkrótszym, by — na ewentualne rozporządzanie losem naszym wbrew nam, na ewentualne decyzje z zewnątrz — odpowiedzieć niezłomną wolą ludności należenia do Polski, jeżeli nadal trwać będzie w nieugiętym uporze Litwa Kowieńska.

W. P.

——

Po przewrocie na Węgrzech.

Rząd francuski przeciw zbrojnej interwencji.

WIEDEŃ. (Pat.). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Przedstawiciel Francji de Lance odwiedził następcę prezydenta ministrów Triskovicza i doniósł mu o uchwale Konferencji Ambasadorów. Przy tej sposobności oświadczył, że zdaniem Francji zbrojna interwencja na Węgrzech stała się zbyteczną, albowiem rząd Horthy'ego jest panem położenia. Francuski charge d'affaires oświadczył dziennikarzom, że powyższe swe oświadczenie złożył na polecenie swego rządu i w porozumieniu z rządem angielskim i włoskim. Przypuszczają, że powyższy krok uczynią także przedstawiciele Anglji i Włoch. Triskovicz w zastępstwie Pasicza zawiadomił innych ministrów o kroku Francji. Mimo to stanowisko Małej Ententy nie zmieniło się. Mała Ententa jest zdecydowana odeprzeć niebezpieczeństwo, grożące narodowej samodzielności jej państw. W Belgradzie nie wierzą, ażeby sprawa Karola już była zakończona i wskazują na to, że nota Wielkiej Ententy żąda tylko usunięcia Karola, a nic nie mówi o Habsburgach wogóle.

—s—

ZE ŚWIATA.

Generał Weygand w Czechach.

PRAGA, (Pat.). Jak komunikuje wydział prasowy ministerjum obrony krajowej, gen. Weygand wyjechał dziś do Konopiszt, zaś jutro będzie bawił w Preszburgu.

Wagony w Rosji nie do użytku.

RYGA, (Pat.). „Izwiestja Wolka" donoszą, że większość wagonów, przeznaczonych do zwożenia „prodnaloga", jest niezdatną do użytku, co fatalnie się odbija na akcji ratowania głodnych.

Odroczenie konferencji w Porto-Rose.

RZYM, (Pat.). Ze względu na to, że kilku delegatów na konferencję w Porto-Rose musiało z różnych przyczyn opóźnić swój przyjazd, postanowiono odroczyć konferencję do dnia 29 b. m.

Konferencja Waszyngtońska.

WASZYNGTON, (Havas). Jest rzeczą prawdopodobną, że konferencja w sprawie rozbrojeń zostanie otwarta 12 listopada zamiast 11; ten ostatni dzień będzie w całości poświęcony manifestacjom patrjotycznym.

SPRAWY ROBOTNICZE.

O 8-mio godzinny dzień pracy.

Rezolucja, przyjęta na wiecu w d. 27. X. w sprawie zamachu na 8-mio godzinny dzień roboczy.

Klasa robotnicza m. Wilna, zebrana na wiecu w polskim Domu Robotniczym, protestuje z całem oburzeniem przeciwko próbom zamachu na 8 mio godzinny dzień roboczy, który znalazł swój wyraz w projekcie ministra skarbu Rzeczypospolitej Polskiej Michalskiego i wyraża solidarność swoją z proletarjatem Polski, w jego walce z niecnemi wystąpieniami reakcji i gotowość zdecydowanej obrony praw swoich, zdobytych ofiarami dotychczasowej klasowej walki proletarjatu o wyzwolenie z jarzma kapitału.

TEATR I MUZYKA.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** Sobotni „recital" fortepjanowy w Sali Miejskiej ma zapewnione powodzenie tak ze względu na sławę imienia wykonawcy, jak i piękny program. Znakomity nasz pianista wystąpi w Wilnie po kilkuletniej przerwie.

——

— **Teatr Polski** gra w dalszym ciągu „Młody las" J. A. Hertza, gorąco przyjmowany przez ludność. Pełne próby pamięciowo-sytuacyjne z głośnej sztuki G. Zapolskiej p. t. „Parjasy" pod kierunkiem reżyserskim J. Leśniewskiego, są już w pełnym toku. Premjerę naznaczono na najbliższy poniedziałek.

— **Teatr Powszechny.** Dzisiejsze widowisko wypełni „Azja Tuhajbejowicz" sztuka w 4 aktach z powieści Sienkiewicza, w której p. W. Nowakowski zabłyśnie szczerym ogniem prawdziwego talentu. Rzecz tę pomysłowo wyreżyserowaną przez p. Leśniewskiego na tle malowniczych dekoracyj i kostjumów ubarwi w akcie II krakowiak i polonez na tle staropolskiej muzyki.

Z martyrologji „Gazety Wileńskiej".

„Prowokacja".

Pod powyższym tytułem zamieściła „Gazeta Wileńska" w Nr. 232 — artykuł podpisany R-ski, który zawiera nietylko cały szereg świadomie przekręconych, lub zmyślonych faktów, lecz nosi także wszelkie cechy zdrady stanu. Artykuł ten omawia działalność jednego z posterunków policji politycznej, zdradzając jednocześnie szczegóły natury poufnej i wchodzące w zakres tajemnie służbowych.

Między innemi czytamy tam:

„Zakonspirowana policja polityczna w Olkienikach, mianująca się Komisją Taksacyjną (chociaż z pierwszego dnia jej przyjazdu każdy miejscowy żydek wskazywał na nią palcem, nazywając polską ochranką) obrała na pomieszczenie aresztanckie zwyczajną szopkę od drew bez podłogi i sufitu naprzeciw swego lokalu na środku ulicy, ogradzając ją z jednej strony drutem kolczastym".

Dalej zaś czytamy:

„Kierownik ekspozytury nosi nazwisko Stecki, ale on napewno jest tylko pionkiem, możliwe nawet bezwiednym w rękach innej osoby, czyje nazwisko tymczasem nie figuruje na czele tych wszystkich przestępstw.

Nie drwijcie z nas Litwini: to jest robota naszych i waszych wyrzutków społeczeństwa. My ciemne zakątki naszego życia wyświetlamy. Nie przebrzmią jeszcze echa tego głosu na mieście, kiedy nasza polska sprawiedliwość pokaże swoje. Cały urząd Policji Politycznej zostanie opieczętowany. Winni osadzeni w miejscach właściwych. Zróbcie to u siebie w Kownie ze swoją „Kontr-Razwiedką", której sprawki dobrze są znane!

Opisując powyższe, poruszymy przy sposobności w paru słowach kwestję zasadniczą. W jakim celu u nas egzystuje wogóle Policja Polityczna, a w szczególności poco posyłane są na wieś jej ekspozytury. Czy tam potrzebne są ochranki. Gwarantujemy, że faktyczne przestępstwa charakteru politycznego na wsi, gdzie jeden drugiego człowiek zna na wylot, potrafią tępić nawet samorządy. Przeprowadźmy statystykę i przekonamy się, że ze stu spraw wszczętych w powiatach przez agentów policji politycznej... ani jedna nie zainteresuje poważnie nie tylko Sąd, ale nawet Urząd Prokuratorski, — niema w nich bowiem ni cieniu podstaw sądowo-karnych.

Nam rewolucja nie grozi z żadnej strony, my wszystko zdobędziemy drogą ewolucyjną.

Gdzie są ochranki, tam są Azefy.

R-ski".

Pomijając już fakt zdekonspirowania osoby i nazwiska funkcjonarjusza pol. pol., autor artykułu rzuca ciężkie oskarżenie na całą policję polityczną — przyrównywując ją do „ochranki" a funkcjonarjuszy jej do „Azefów", pozwala sobie grozić, iż *„cały urząd Policji Pol.* zostanie opieczętowany" a „winni osadzeni w miejscach właściwych", a następnie zapytuje—„w jakim celu u nas istnieje wogóle Pol. polityczna". Charakterystycznem jest, iż autor, pozwalający sobie w ten sposób za zdradzanie tajemnic służbowych, jest jednocześnie urzędnikiem państwowym—nieprawdaż, że zjawisko nader ciekawe. Nie będziemy jednak zastanawiali się nad osobistością tego domorosłego Szerloka, którym się już zainteresował Urząd Prokuratorski, nie wymienimy nawet jego nazwiska, aczkolwiek dostarczono nam protokularnie stwierdzone dowody, iż jest to indywiduum ciemne i podejrzane a—jak z cytowanego art. wypływa — szkodliwe, chcemy jedynie, na podstawie dostarczonego nam urzędowego materjału stwierdzić, iż cały artykuł „Gazety Wileńskiej" zasługuje na miano oszczerstwa i że epilog całej tej smutnej historji rozegra się w sądzie, gdzie winni poniosą surową i zasłużoną karę. Że jakiś wyrzutek, w rodzaju p. R—ski, napisał dla tych, czy innych względów cały ten paszkwil, jest rzeczą zrozumiałą, ale jak mogło szanujące się pismo tak pochopnie—bez zbadania sprawy—podobną rzecz wydrukować, tego nie możemy zrozumieć. To już nie pogoń za sensacją, nie lekkomyślność, jaką stale odznacza się „Gazeta Wileńska", a chyba dziwne zacietrzewienie, mające wszelkie cechy złej woli.

Ta lekkomyślność, z jaką „Gazeta Wileńska" nie waha się rzucać najcięższych oskarżeń i udzielać łam swego pisma dla, podejrzanej wartości moralnej, indywiduów, musi każdego przeciętnego czytelnika zastanowić. Nic więc dziwnego iż sprawą tą zainteresowały się nasze władze sądowe.

Jeszcze jedną rzecz, jaką musimy podnieść, to metody praktykowane przez „Gaz. Wil." wobec dostawców materjałów dziennikarskich nawet takich jak p. R—ski. Ze „Gazeta Wil." mogła zrobić głupstwo i omylić się, w to całkowicie wierzymy, lecz bynajmniej pomyłki podobnego rodzaju nie zwalniają szanującego się pisma od przyjętych powszechnie obyczajów dziennikarskich, nakazujących uszanowanie tajemnicy zawodowej w stosunku do osób swoich współpracowników. Jestto kardynalny przywilej prasy, który należy umieć cenić i stosować. Każdy redaktor odpowiedzialny powinien mieć cywilną odwagę do ponoszenia wszelkich konsekwencyj za umieszczone w piśmie informacje.

Tej cywilnej odwagi brakło redaktorowi „Gazety Wil.", kiedy, nawet bez żadnego nacisku, wyjawił p. Steckiemu nazwisko i adres autora wzmianki. Niech się więc, na przyszłość, „Gaz. Wil." nie dziwi, iż nikt nie zechce w niej pisywać.

ECHA.

Rzadki wypadek.

Stoimy wobec faktu nader doniosłego. W liście otwartym do pism wileńskich czterej przedstawiciele czterech rdzennych narodowości kraju naszego wszczęli akcję dokoła wzniesienia w Wilnie pomnika Syrokomli.

Nie jest to tylko świadectwem tego, że w dziedzinie najwyższej ducha ludzkiego, w dziedzinie poezji można znaleźć prędki i pożądany „modus vivendi". Tutaj w warunkach specyficznie naszych stoimy wobec faktu omal że nie natury politycznej. Wobec faktu zainaugurowania porozumienia polsko-litewsko-żydowsko białoruskiego.

Ten tak pożądany objaw zgody świadczy, że niema rzeczy nieosiągalnych. Takt i umiejętność, dobra wola zawsze doprowadzą do wyniku.

W chwili, gdy homo homini lupus est, gdy jedna narodowość wytacza przeciwko drugiej cały arsenał zarzutów coraz to większego kalibru, wobec faktu takiej jednomyślności staje się z niezwykłym szacunkiem i jednak wierzy się, że swary, walki i spory miną, tylko chodzi o to, kiedy miną.

Wypadek, o którym mówimy, zbliża ten pożądany okres przyjaznego współżycia. *wp.*

Mała Ententa żąda wydania Karola.

Ostre ultimatum.

WIEDEŃ. (Pat.). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Jak podaje belgradzka „Polityka", rządy Małej Ententy i t. j. Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, postanowiły wręczyć rządowi węgierskiemu ultimatum, domagające się wydania Karola, gwarancji rozbrojenia armji węgierskiej oraz zwrotu kosztów mobilizacji. Ultimatum wymienia termin 48 godzinny. W razie nieprzyjęcia ultimatum wojska czeskie i jugosłowiańskie przekroczą granicę. To samo pismo podaje pod datą 26 b. m.: Ultimatum zostało już wręczone. Nie wspomina ono wcale o układzie weneckim, natomiast żąda natychmiastowego wykonania traktatu z Trianon.

Protest Niemców czeskich przeciw czeskiej mobilizacji.

PRAGA, (Pat.) Wied. b. k. Klub posłów i senatorów niemieckich w Pradze, należących do niemieckiej partji narodowej, wydał odezwę, oświadczającą, że niemiecka partja narodowa uważa powody, które skłoniły rząd czechosłowacki do ogłoszenia mobilizacji, za niewystarczające i zastrzega się przeciwko nowej wojnie. W odezwie powiedziano dalej: „Nie wysłuchano naszego zdania. Nie mogliśmy naszych braci uchronić od przymusu wstąpienia do armji czechosłowackiej. Niechże Europa wie, że idziemy na wojnę nie jako wolni, lecz jako niewolnicy, którym skrępowano ręce".

Nikt się nie chce zadawać z bolszewikami.

RYGA. (Pat.) Z Moskwy donoszą, że przewodniczący Rady Gospodarstwa narodowego, Bogdanow, oświadczył na zjeździe elektrotechników, że Rosja wyrzec się musi nadziei odbudowy gospodarstwa przy pomocy kapitalistów zagranicznych i udzielanych im koncesyj. Jeżeli nawet udałoby się — mówił Bogdanow, — przyciągnąć obce kapitały, to rezultatów możnaby się spodziewać dopiero za kilka, a nawet kilkanaście lat.

„Ekonomiczeskaja Zyźń" pisze: Dotychczas niema żadnej solidnej oferty, ani też żadnego solidnego dzierżawcy — przedsiębiorcy. Solidne firmy — pisze dziennik — żądają solidnych gwarancyj, solidnych ubezpieczeń i solidnych dochodów, a nawet solidnego rządu, zabezpieczającego im te dochody. Przy dzisiejszych warunkach trudno znaleźć chętnych.

—s—

Bolszewicy stracili nadzieję na pożyczkę.

RYGA. (Pat.) Prasa sowiecka z wielkim pesymizmem odnosi się do akcji ratunkowej Nansena, twierdząc, że wpływy jego na Zachodzie zmalały do minimum i że niema już obecnie nadziei otrzymania pożyczki 10 miljonów funtów angielskich, na którą jeszcze do niedawna liczono.

—s—

Żądamy wolności „Słowa".

Rada błazna.

Juhani - Aho.

Bajka—tłumaczenie z fińskiego K. P.

W małem miasteczku na placu pomiędzy ratuszem a katedrą nagromadzone najrozmaitsze narzędzia tortur: dyba, kleszcze, krzesła najeżone gwoździami, rozpalone szczypce...

Na środku placu przygotowany stos, na którym będzie spalony heretyk, o ile nie uzna swoich błędów, nie wyprze się swych nauk, nie ukorzy się przed rozkazami oficjalnego kościoła, jedynie wiodącego do zbawienia.

Heretyka powieszono za ręce na drabinie, a do nóg przyczepiono ciężary z ołowiu.

Lecz on woła jedno: — ja się nie przyznaję... nie wypieram... nie ukorzę się!..

Sadzą go na krzesło najeżone gwoździami, lecz on wciąż rzuca te same słowa w twarz swym katom, wielogłowemu tłumowi, zgromadzonemu na placu, ulicach, dachach i oknach domów.

Rwą mu ciało i palą rozżarzonemi szczypcami — naprożno: on się nie przyznaje, nie wypiera, nie korzy.

Wielki inkwizytor, który ma zniszczyć herezję, nie wie co czynić z uporem tego człowieka.

Przyznanie, wyparcie się, dobrowolne poddanie się byłyby dla inkwizytora więcej pożądane niż auto-da-fe, które jest ostatecznym środkiem i na które nie przychylnie zapatruje się wyższa władza.

Inkwizytor, siedząc na balkonie ratuszu w odświętnych szatach, woła na swych pomocników i przez nich obiecuje ułaskawienie oskarżonemu, jego rodzinie i całemu miastu.

Lecz turturowany heretyk przyjmuje tę wieść z pogardą.

Cierpliwości wielkiego inkwizytora przychodzi kres. Wyprowadzony z równowagi rozkazuje odrąbać heretykowi lewą rękę. Ten wyciąga i prawą, prosząc ją także odrąbać.

I im sroższe są jego męczarnie, tem głośniej woła i tembardziej rozlega się jego krzyk. Słyszą go i na placu, i na ulicach, i w domach, i nawet za murami miasta.

Na czoło inkwizytora występuje kroplisty, zimny pot. On ma polecenie wymuszenia przyznania się, wyparcia i dobrowolnego poddania. W przeciwnym razie grozi mu niełaska możnych tego świata.

— Skąd on ma tyle sił? — zapytuje inkwizytor siebie i otoczenie.

Nikt nie może tego wytłumaczyć: torturowani dotychczas zawsze się wypierali.

Wówczas wychodzi przed wszystkich błazen, którego inkwizytor stale wozi ze sobą, — i prosi o zezwolenie przemówienia.

— Mów, — każe wielki inkwizytor.

— Zatknij mu gardło, o mój panie! — mówi błazen.

— Krzyk zmniejsza jego męczarnie; ból jest znacznie większy, gdy się niema możności krzyczeć.

— A to głupia rada, — mówi wielki inkwizytor — jakżeż on uzna swe błędy i wyprze się swych nauk, jeżeli my go zmusimy do milczenia?

— Milczenie — znak zgody...

— Ależ ty jesteś mądry, głupcze! ty jesteś dowcipny, błaźnie!— z radością woła inkwizytor.

— I natychmiast każe katowi postąpić zgodnie z radą błazna: heretykowi zatykają usta. Znowuż go rozpinają na drabinie i zawieszają na nogach ciężary. On milczy. Sadzą go na krzesło najeżone gwoździami. On milczy. Rwą mu ciało rozpalonemi szczypcami. On ciągle milczy.

Lecz lud, nie słysząc więcej krzyków, sam zaczyna krzyczeć.

I z placu, z ulic, dachów, okien rozlega się zgodne, potężne woła-

nie: — Nie przyznawaj się! Nie wypieraj się! Nie ulegnij!

Jan nie uległ. Jeżeli pozbawiono go możności krzyku, to krzyk tłumu użył jego męczarniom i dodał mu sił.

I on przecierpiał męki do tej chwili, dopóki nie zgasła ostatnia iskierka jego życia.

Lecz w tej samej chwili z placu, z ulic, z dachów i okien rozległ się nowy krzyk:

— On się nie przyznał! On się nie wyrzekł! On nie uległ!

Wielki inkwizytor w rozpaczy rwał sobie włosy.

Błazen zaś uśmiechał się w kątku: przecież to jego rada doprowadziła cały tłum do zapamiętałego krzyku przez to, że jednego człowieka zmuszono do milczenia.

Koniec.

Stosunki ekonomiczne w okręgu Kłajpedzkim.

Eksport i import. Bydło, nierogacizna i ryby. Nieco statystyki. Handel zbożem.

KŁAJPEDA. (Kor. wł.). Również korzystnie jak na Litwie przedstawia się przemysł w obwodzie Kłajpedzkim. Eksport drzewa w ciągu ostatniego miesiąca w tym obwodzie przedstawia się w cyfrach następujących: drzewo budowlane i surowe—5744.315 mk., podkłady kolejowe 369,400, za klocki brukowe, dzwona i sprychy do kół etc. 1,698,708 mk. za papierówkę, drzewo celulozowe etc. 391638 mk.

Handel obwodu Kłajpedzkiego, który w znacznej mierze jest wskazany na eksport i handel zagraniczny przedstawia się znacznie korzystniej niż handel zagraniczny Prus Wschodnich, jakkolwiek import w ostatnim kwartale był znacznie większy od eksportu, a mianowicie: importowano 51466 tonn wartości 133650000 mk., eksportowano 34041 tonn wartości 8780000 mk., do czego względnie mały wywóz drzewa w tym kwartale przyczynił się. Import drzewa w tym kwartale przedstawia się następująco: drzewa budowlanego i surowego za 71 mil. mk. z czego ²/₃ z Litwy przyszło.

Dowóz bydła i nierogacizny, szczególnie koni z Litwy, dosięgnął wartości 2,2 mil. mk.; śledzie również przeważnie z Niemiec, sprowadzone są za 4 mil. mk., i drzewo celulozowe, wyłącznie z Litwy importowane za 1,26 mil. mk., podkłady kolejowe za 1,25 mil. mk., tłuszcz bydlęcy importowany przeważnie z Niemiec dosięgnął wartości 2 mil. marek.

Owoce importowane przeważnie z Bośni za 1 mil. mk.

Drzewo budowlane i surowe za 16,5 mil. mk., z czego eksportowano do Niemiec za 5,5 mil. mk., do Danji za 5 mil. mk., do Anglji za 3,5 mil. mk., resztę do Belgji i Holandji. Podkłady kolejowe, klocki brukowe, dzwona i szprychy do do kół etc. wywieziono za 7,18 mil. mk. przeważnie do Anglji. Różnego rodzaju bydła i nierogacizny wywieziono: koni za 3,76 mil., bydła za 3,44 mil. mk., świń i różnego mięsa za 6,2 mil. mk., wszystko do Niemiec. Wywóz ryb był bardzo minimalny, wywieziono za 242000 mk. i to przeważnie do Niemiec.

Statystyczny przegląd na handel transportowy Kłajpedy w ostatniem półroczu podaje cyfry następujące: drzewo celulozowe z Litwy do Niemiec 37417 tonn, innego drzewa również z Litwy do Niemiec przewieziono 3396 tonn. Tranzyt węgla wynosi 2109 tonn, soli 1342 tonn, tłuszczów i olei mineralnych 543 tonn, różnych odpadków 296 tonn, śledzi 285 tonn, różnych wyrobów z kruszczów i metalu 234 tonny.

Również zadawalniające wyniki daje połów ryb w Kłajpedzie, który w ostatnim miesiącu cyfr następujących dosięgnął: ogółem wyłowiono na Bałtyku 83900 kg. wartości 122600 mk., z czego największa część na połów flondry przypada, w porcie 76550 kg. wartości 197075 mk., w tym samych węgorzy za 70500 mk. W wodach Śródziemnych wyłowiono ogółem 80400 kg. ryb. Ogólny połów ryb we wszystkich wodach wynosi razem 240850 kg. wartości 578375 mk.

Dotychczasowy zakaz wywozu zboża, paszy i nasion z dn. 23 lutego 1920 r. został przez komisarza obwodu Kłajpedzkiego umorzony i handel w tym kierunku dozwolony. *Dr. W-ski.*

Zbliżenie gospodarcze Prus Wschodnich i Litwy Kowieńskiej.

Nacisk Niemców. Komunikacja. Stosunki z Rosją bolszewicką. Łotwa i Litwa. Zbiory tegoroczne.

KOWNO, (Kor. własna), Zbliżenie handlowo-gospodarcze Prus Wschodnich z Litwą odbywa się systematycznie pod naciskiem niemieckich kół handlowych, szczególnie przemysłowców drzewnych. Na kilkakrotne wnioski tych kół, celem polepszenia komunikacji pomiędzy Litwą a Prusami Wschodniemi, zamierza ministerstwo w porozumieniu z rządem królewieckim założyć nową linję telefoniczną pomiędzy Królewcem a Kownem przez Ejdkuny, która w tym roku jeszcze ma być wykonana. Celem polepszenia środków komunikacyjnych kolejowych został zawarty w Rydze układ pomiędzy Łotwą, Litwą i Niemcami, regulujący ruch handlowy na kolejach wymienionych państw. Pociągi towarowe będą przejeżdżać stację graniczną Niemiec, Litwy i Łotwy, nie podlegając dotychczasowej kontroli granicznej. Towarowe pociągi z Niemiec mogą dojeżdżać bezpośrednio do następujących stacji na Łotwie: Ryga, Dynaburg, Libawa, Mitawa, Windawa, Wolmar, Rositten i Shogowo. Bezpośrednia komunikacja pociągów towarowych litewskich i łotewskich do Prus Wschodnich dochodzi do następujących miejscowości: Allenstaein, Braunsberg, Deutsch Eylau, Eydkuhnen, Gumbinnen, Heinligenbeil, Insterburg, Kenigsberg, Lyck, Marienburg, Marienberg, Osterode, Pillau, Prostken, i Tilsit. Celem naprawienia dotychczasowej sieci kolejowej na Litwie i uruchomienia kilka nowych linij, ogłosiła kowieńska dyrekcja kolejowa konkurs na dostawy 100.000 cbm. drzewa na podkłady kolejowe i t. p. rzeczy. Nawiązanie łączności i stosunków handlowych z Rosją bolszewicką jest głównem zadaniem kowieńskich kół handlowych, w czem szczególnie koła handlowe niemieckie w podstępny sposób chcą przeszkodzić.

W ostatnim czasie założono w Kownie większą spółkę transportową—Towarzystwo Akcyjne, do którego pewna ilość przemysłowców i kupców kowieńskich przyłączyła się. Zadaniem jest import i eksport z Rosją, szczególnie zaś państwami ościennemi, jak również z Niemcami. Towarzystwo rozpoczęło budowę kilku większych spichlerzy w Kownie. Pewien zastój doznał odbyt towarów produkowanych na Litwie, szczególnie mydło i papierosy, co spowodowało handlowe koła litewskie do poczynienia kroków zapobiegawczych do rządu kowieńskiego. Rząd kowieński łącznie z tym wydał zakaz dowozu mydła i papierosów zagranicznych, szczególnie niemieckich. Zakaz ten cytują niemieckie koła handlowe, jako brak rutyny kupieckiej ze strony kupców litewskich. Łącznie z konferencją przedstawicieli Łotwy i Litwy w sprawie regulacji transportów kolejowych, odbyła się w miesiącu sierpniu konferencja przedstawicieli wymienionych państw. Rownież w Rydze w sprawie ujednostajnienia taryfy celnej. Taryfa taka ma wejść z dniem 1 stycznia 1922 roku w moc, aż do tego czasu obowiązuje dotychczasowa taryfa celna poszczególnych państw. Wedle urzędowych danych przedstawia się dochód z kolei litewskich normalnie-torowych w miesiącu sierpniu 5 372.481 mk. z wązkotorowych 732.949 mk. czyli razem 6.105.430 mk.

Żniwo tegoroczne na Litwie nie zadawalnia zupełnie kół rolniczych. Według urzędowych danych Kowieńskiego Ministerstwa Rolnictwa, przedstawia się następująco: żyto i pszenica dały średni urodzaj, miejscami tylko cokolwiek lepiej. Siana i na inną paszę dla bydła urodzaj z powodu suszy był bardzo zły, nie obrodziły i kartofle. Również źle przedstawia się żniwo owocowe, które z powodu silnych wiatrów wiele ucierpiało. Śledząc systematycznie ruch handlowy na Litwie i Prus Wschodnich, daje się zauważyć, że koła handlowe niemieckie i przemysłowe starają się wywrzeć jaknajsilniejszy wpływ na koła litewskie, z drugiej strony jednak te ostatnie starają się uniezależnić od wpływów niemieckich. Jedni i drudzy pragną stworzyć most, łączący Rosję z Niemcami, jednakże Litwini starają się ruch ten wziąć w swoje ręce i prowadzić na własną rękę. Na tem polu właśnie powstają tarcia dotąd nieznaczne. *M. B.*

Walczmy z wyzyskiem!!!

WOLNA TRYBUNA.

2)

Oryginalny pogląd uczonego angielskiego o Polsce.

Amerykanie są już przy robocie — tak, że niema czasu do stracenia. Później, kiedy w Rosji zapanują normalne stosunki, Polska musi stać się składnicą europejskich kupców dla rosyjskiego rynku i ogromne zyski oczekują tych przewidujących kupców, którzy już zdołali utworzyć potrzebne organizacje, zastosowane do wymagań handlu. Niemcy spodziewają się zagarnąć ten handel dla siebie i ażeby to uzyskać są gotowi ofiarować Polsce wszystko — z wyjątkiem wcielenia całego Górnego Śląska; ale Polacy nadto dobrze znają Niemców i wiedzą, że niemiecki ekonomiczny monopol równa się niewoli politycznej i dlatego z otwartemi rękami i na dogodnych warunkach przyjmą wszelkie handlowe propozycje ze strony Wielkiej Brytanji.

Unifikacja kraju dokonuje się w szybkiem tempie. Jest bardzo trudnem dla angielskiego narodu uświadomić sobie niezwykłe warunki, jakie Polacy znaleźli po wojennych wypadkach, które wprowadziły Polskę w nowy okres życia.

Celem obecnej Polski jest zwalczenie wszystkich separatystycznych tendencyj i doprowadzenie wszystkich linij politycznych, handlowych i społecznych do jednego mianownika. To odnosi się do utworzenia nowych systemów kolejowych składnic towarowych, portów i przekształcenia prywatnego i publicznego życia. Trudność po lega na tem, że każda z dzielnic Polski ma odmienny kodeks prawny, odmienny system szkolny, odmienny stopień wolności politycznej i ekonomicznej — te wszystkie czynią unifikację Polski ciężkiem zadaniem, a kierownikom należy się uznanie za to, co osiągnęli, pomimo przeszkód robionych przez wrogów, apatji tak zwanych przyjaciół i trudności, wynikających z nieustalenia granic państwa. Jeszcze jedno niebezpieczeństwo — skutki podziału Polski—jest partyjność i separatyzm, który istnieje w różnych częściach Polski. O narodowym separatyzmie niema mowy, każdy Polak jest dumny z Polski, ale jednocześnie jest obawa, że centralizm Warszawy wywołuje zazdrość w Galicji, Poznaniu, Środkowej Litwie i kiedy będzie włączony do Polski, napewno—Górnym Śląsku.

Jakkolwiek to są przemijające trudności, które z czasem zniknną, Polska, na szczęście, ma na czele człowieka o tak szerokim poglądzie, jak Marszałek Piłsudski, który jest absolutnie bezpartyjny i zupełnie oddany sprawie odbudowania silnej, prosperującej i zadowolonej Polski.

Biorąc pod uwagę obecną orjentację tak zwanej angielskiej dyplomacji, nie można się dziwić, że Anglicy nie są popularni w Polsce tak jak Francuzi, którzy walczą politycznie za nich, albo Amerykanie, którzy ratowali ich od głodu.

Kiedy się jest w samym kraju z bolszewickiemi hordami na wschodzie i z agresywnymi Niemcami na zachodzie, jest się oszołomionym absolutnym bankructwem dyplomacji angielskiej, która prowadzi politykę stawiania trudności na drodze silnej Polski. Polacy uświadamiają sobie, jak mało ludzi w Anglji zdaje sobie sprawę, że następne kilka lat będą świadkiem powstania wielkiego zgermanizowanego rosyjskiego kontynentu, leżącego między Berlinem a Władywostokiem i kontrolowanego przez międzynarodowych Żydów. Polska jest jedyną przeszkodą w zrealizowaniu marzeń niemieckich dyplomatów i finansistów o międzynarodowej reputacji. Francja zdaje sobie z tego sprawę i dlatego udziela swej silnej pomocy do rozstrzygnięcia kwestji Górnego Śląska, które powinno być szybkie i sprawiedliwe. Jest nadzwyczaj ciekawe, jak Polacy uświadamiają sobie wielką różnicę, jaka istnieje między angielską polityką zagraniczną przed i po zawieszeniu broni. Do zawieszenia broni oni odczuwali, że potężne Imperjum Brytyjskie jest zbudowane na fundamentach prawdy i sprawiedliwości i że Wielka Brytanja była protektorką małych narodów, teraz zaś rozumieją, że angielska polityka zagraniczna nie kieruje się prawami sprawiedliwości, a nawet nie zdrowym rozsądkiem, ale gromadą międzynarodowych finansistów, wielu z angielskiemi nazwiskami, ale cudzoziemskiego pochodzenia, opanowała kontrolę brytyjskiej polityki zagranicznej i używa jej na korzyść żydowsko niemiecką, na szkodę Polski a nawet samej Wielkiej Brytanji.

(C. d. n.).

Z MIASTA.

— **Kongres.** Dnia 13 listopada r. b. o godz. 1 odbędzie się w Wilnie w Sali Teatru Polskiego na Pohulance kongres członków polskiego Stronnictwa Ludowego z. Wileńskiej. Na kongres przyjedzie były prezydent ministrów poseł Wincenty Witos, który przemawiać będzie w sprawie wileńskiej oraz w sprawie reformy rolnej.

Wstęp na kongres dla członków za legitymacjami oraz dla zaproszonych gości.

— **Wieczór taneczny na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego.** Z powodu I Zjazdu Delegatów Związku Bratniej Pomocy Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Br. P. Uniwer. Stefana Batorego organizuje wieczór taneczny, który się odbędzie w Sali przy ul. Adama Mickiewicza № 33, w dniu 31-X, 21 r. o g. 10 wiecz

Zarząd Bratniej Pomocy pragnie w ten sposób umożliwić szerszym warstwom społeczeństwa Wileńskiego bliższe zapoznanie się na gruncie towarzyskim z Delegatami poszczególnych środowisk akademickich, jak również dopomódz przybyłym kolegom z różnych krańców Rzeczypospolitej Polskiej do bliższego zetknięcia się ze społeczeństwem wileńskiem, jednocześnie zaś osiągnąć w ten sposób pewien zasób środków meterjalnych tak dziś koniecznych, wobec rozpoczęcia się Nowego Roku Akadem, i zwiększenia się potrzeb Młodzieży akad.

Zarząd Bratniej Pomocy sądzi, iż publiczność wileńska, zawsze tak chętnie udzielająca swego poparcia materjalnego Młodz. Akad. i teraz tłumnie pośpieszy na wyżej wymienioną zabawę.

Bilety są do nabycia w Sekretarjacie Bratniej Pomocy (Zamkowa 24) od czwartku 28-X, 1921 r. w godz. 7—9 w., oraz u poszczególnych Koleżanek i Kolegów.

— **Sprawozdanie z zabawy tanecznej** dnia 17 września urządzonej staraniem wileńskich studentów Politechniki Warszawskiej na rzecz niezamożnych kolegów dało następujący wynik:

Dochód z biletów, bufetu, naddatków 445,694 mk., wydatki 222,229 mk.

Czysty zysk w sumie m. 223,465 przesłano za pośrednictwem Banku Handl.-Przemysł. do Warszawy na imię Bratniej Pomocy.

Wszystkim gospodyniom i gospodarzowi, a w szczególności organizatorce hr. Ewelinie Łopacińskiej, którzy przyczynili się do powodzenia zabawy, jak również Gen. Żeligowskiemu, ks. Bisk. Bandurskiemu, pp. Domejkom, Tupalskiej, Strumille, Symonostwu, Meysztowiczom, E. Łopacińskiej, Mondowi, Łokuciewskiej za hojne dary składa najserdeczniejsze podziękowanie *Komitet.*

NOWE KSIĄŻKI.

Fleszarowa R. dr. **Nasze wody.** Str. 40 i 6 ryc. „Nasz kraj" Nr. 16, pod red. Al. Janowskiego.

Janowski Al. **Nad polskiem morzem.** Wyd. 2-gie. Str. 50, 14 rys. i mapka Pomorza. „Nasz kraj" Nr. 2.

Popularna bibljoteczka krajoznawcza p. t. „Nasz kraj", wydawana przez M. Arcta, staraniem Pol. Tow. Krajoznawczego, wzbogacona została pracą dr. Fleszarowej, p. t. „Nasze wody". Jest to piękny opis naszej sieci wodnej, właściwości każdej z rzek i jezior oraz przepysznych stawów górskich w ich różnorodnem krajobrazowo otoczeniu.

Broszura Al. Janowskiego „Nad polskiem morzem" zawiera barwny opis Pomorza i całego wybrzeża polskiego. W wyd. 2-giem ozdobiona jest 14 dobrze odbitemi rysunkami i mapką Pomorza.

Ogłaszajcie się w przewodniku.

— **Złoto i srebro.**

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu po cenach niżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

		Za złoto	Za srebro
Za rubla	Mk.	1400.—	700.—
„ markę niem.	„	648.—	194.—
„ koronę w. a.	„	551.—	162.—
„ jedn. mon. pań. należ do unji łacińsk.	„	525.—	162.—
„ florena holend.	„	1994.—	367.—
„ florena austrjac.	„	1312.—	451.—
„ funt angielski	„	13238.—	—.—
„ szylinga	„	—.—	203.—
„ dolara	„	2720.—	934.—
„ rubla bilonem		nie kupuje się	
„ dukata austrjac.	„	6221.—	—.—
„ koron. skandyn.	„	729.—	283.—
„ gr. czyst. krusz.	„	1808 50 f.	38.80

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

PRZEWODNIK ADRESOWY Handlowo - Przemysłowy.

Banki.

Bank Spółdzielczy—ul. Mickiewicza 29, załatwia wszelkie operacje.

Bank Wschodni, Oddział w Wilnie Wielka 96.

Bank Rolniczo - Przemysłowy, Zarząd—Mickiewicza 17. Oddział miejski—Wielka 66. Agentura w Święcianach.

Polski Bank Parcelacyjny, Mickiewicza 8. Załatwia wszelkie operacje w zakres parcelacji wchodzące.

Wileński Prywatny Bank Handlowy, Mickiewicza 8. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Biura parcelacyjne.

Biuro leśne i parcelacyjne inż. leśn. J. Łastowskiego, Mickiewicza 42—8. Parcelacja majątków, roboty leśne

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, Ostrobramska 7. Specjalność parcelacja majątków.

Biura techniczne.

Biuro elektrotechniczne L. Wajmana, Wilno, Wileńska 21. Artykuły elektryczne.

Cukiernie.

S. Radnickiego—Wileńska róg Trockiej poleca wyroby własnego wypieku.

Cukiernia Bolesława **Sztrala** Mickiewicza, róg Tatarskiej. Codziennie od godz. 5-ej w. koncerty kwartetu pod dyr. M. Kordeckiego.

Domy Handlowo-przemysł.

B-cia Sutkowscy—Jagiellońska 8. Hurtowa sprzedaż towarów kolonjalno-spożywczych, win i wódek.

Drukarnie.

Polska drukarnia nakładowa **„LUX",** Akademicka 1, wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarskim i introligatorskim.

Księgarnie.

Stow. Nauczycielstwa Polskiego—Królewska 1. Filja—Wileńska 88.

Księgarnia i skład nut **J. Zawadzkiego** Wielka 27. Poleca książki z zakresu wojskowości, podręczniki szkolne oraz nowości w wielkim wyborze.

Krawcy.

Magazyn ubiorów męskich **S. Krauze,** przeniesiony z ul. Mickiewicza na ul. Wileńską № 32. Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe z własn. i powierz. mater.

Krawiec damski S. Stefanowski, Wielka 98. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, a także wszelkie roboty futrzane.

Lecznica chorób zębów.

Lek. Dent. **Goldbarga** i **Wolfsona,**—Wielka 56. Leczenie zębów. Sztuczne zęby.

Zęby sztuczne, nawet stare i połamane kupuje laboratorjum **A. Straż,** Dominikańska 11. Płaci najwyższe ceny.

Magazyn broni.

F. Zienkiewicz, S-to Jańska 27. Magazyn broni myśliwskiej i pracownia.

Polska wytwórnia chemiczna, B Zieliński i S-ka. Oddział w Wilnie—Kaukaska 10. Smary i oleje techniczne. Ropa. Soda amonjakalna i inne.

Restauracje.

„Warszawianka" — Wileńska 88. Śniadania, obiady, kolacje. **Koncerty.**

Restauracja **St.-Georges** — Mickiewicza 20. Wykwintna kuchnia. Obiady i kolacje.

Restauracja **Bristol,** — Mickiewicza 22. Obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania towarzyskie.

Spółki Akcyjne.

„AGROMOTOR" Oddział Wileński **Tow. Akcyjn. Wileńska 26. Tel. 205.** Maszyny rolnicze. Bryczki szydłowieckie. Telefony. Instalacje elektryczne. Przenośne piece kaflowe.

Składy materjałów piśmien.

Wł. Borkowski. Skład papieru, materjałów piśmienn., galanterji biur., ram zabawek. Mickiewicza 5, S-to-Jańska 19

Skład materjałów piśmiennych przy Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego, ul. Królewska 5.

Składy sukna.

M. Gordon, Niemiecka 26. Wielki wybór materjałów krajowych i zagran. firm

Towarzystwa asekuracyjne.

„Polonja"—„Vita"—Mickiewicza 29. Ubezpieczenia od ognia, transportów, szyb, na życie, od wypadków etc.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Leon Schoenberg.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.